



Rok
2011
Nr. 400

OKÓLNIK

Styczeń - Luty - Marzec 2011

Brisbane
Qld
Wydanie
01/11



SPK Sub-Branch No 8, 44-54 Holland Crescent, Capalaba Qld 4157

W NUMERZE

Nasze życie jest takim,
jakim uczyniły je nasze myśli.

Marek Aureliusz

Bez cierpienia,
nie rozumie się szczęścia.

Fiodor Dostojewski

100-lecie Harcerstwa

“Czuwajcie następne sto lat”



Pomnik ku czci harcerzek i harcerzy poległych podczas II Wojny Światowej w Łodzi.

Serwis informacyjny
co się dzieje
w Brisbane
i w Kole SPK Nr 8

Harcerze w podziemiu

Kącik Kulinaryny

Wojsko na wesoło

Two Pilots

Jak powstawała
nasza website

Opłatek
Capalaba 2010

Sylwester 2010
w Kole SPK Nr 8

Wiadomości –
Ciekawostki

Hymn Szarych Szeregów

I iść będziemy w Polskę szarymi szeregami,
I będzie Bóg nad nami, i będzie Naród z nami...
I będziemy szli, jak hymny, skroś wsi, skroś miast, polami,
I będziemy równać w prawo szarymi szeregami...

Gdy rzucą nam wyzwanie z zachodu czy ze wschodu,
Ruszymy do pochodu – Zawisza miecz nam poda,
Zatętni ziemia twardo gąsienic kopytami
I iść będziemy w ogień szarymi szeregami.

Rozniosą się fanfary echami wysokimi
Hen, po piastowej ziemi – szumami husarskimi.
Za nami pójdzie Naród z Orłem, ze sztandarami,
Powiedziem go szpalerem szarymi szeregami.

I będziemy Gmach budować rycerskim zwykłym bojem,
Otworzymy wszcz podwoje dla trudu, dla Pokoju
I będzie Polska młodą, my będziemy Polakami
I staniam w straż przed Gmachem szarymi szeregami.

I iść będziemy z Polską szarymi szeregami,
I będzie Bóg nad nami, i będzie Naród z nami,
I będziemy trwać – kamienie – wzdłuż dróg drogowskazami,
I wieść będziemy Młodych szarymi szeregami.

Tomek Jazwiński – phm “Julek”.



Pomnik Małego Powstańca w Warszawie.

Zarząd Koła SPK Nr 8

Prezes	Zdzisław Koch	3824 5108
Wice-Prezes	Jan Tkaczyk	3395 1955
Sekretarz	Maria Lorenc	3390 1705
Skarbnik	Maria Kołodko	3245 4389
Z-ca Skarbnika	Grażyna Kuczyńska	3823 1738
Gospodarz	Stanisław Lorenc	3390 1705

Członkowie Zarządu

Czesław Rudnik-Rogers	3273 4565
Beata Mroczek	33904037
Adam Kuczyński	0407 596 547

Komisja Rewizyjna Koła Nr 8

Przewodniczący:	Janina Kłoda	3821 0372
Członkowie:	Eugeniusz Kwiatkowski	3260 6399
	Andrzej Olszanowski	3349 2340

Reprezentant Koła Nr 8

Townsville	Br. J.Miller-Patajewicz	4724 1161
Gold Coast	Janusz Porębski	5578 7382

Łącznik Koła Nr 8

Czesław Rudnik-Rogers	3273 4565
-----------------------	-----------

Poczet Sztandarowy

Chorąży	Jan Tkaczyk	3395 1955
Zastępca	Andrzej Dźwig	3219 0341
Asystenci	Alfred Choroszyński	3351 6578
	Eugeniusz Kwiatkowski	3260 6399
	Walter Olszewski	3261 8854
	Wiktor Wołodźko	3207 1821

Zarząd Krajowy SPK

Prezes	Witold Kuczyński	3823 1738
--------	------------------	-----------

Patron SPK Koła Nr 8

Major General Michael Jeffery, AC, AO (Mil), CVO,
MC (Retd)
PO Box 3162, Manuka ACT 2603

Honorowy Konsul R.P. w Brisbane

Brian Kilmartin	3221 9564
	A/h 3398 1018

Kapelan Koła Nr 8

Ksiądz Proboszcz Przemysław Karasiuk SChR
Plebania: (07) 3252 2200 Mobile: 0404 085 041
Ksiądz Wiesław Pawłowski: Mobile: 0419 615 472

Polska Szkoła Sobotnia Bowen Hills

Renata Dźwig	07 3219 0341
--------------	--------------

Harcerstwo ZHP Obwód "Pomorze"

Przewodnicząca	Ula Daniels hm	0413 942 907
Hufiec Żeński	Ola Karwaj pwd	0421 334 504
Hufiec Męski	Tomek Karbanowicz pwd	0413 333 430

Inne Organizacje Polskie

Rada Naczelna Polonii Australijskiej

Prezes	Andrzej Alwast	02 6241 4501
--------	----------------	--------------

<u>Polonia – Milton</u>	3369 2747
-------------------------	-----------

Prezes	Leszek Wikariusz	3389 0000
--------	------------------	-----------

<u>Stow. im. T. Kościuszki - Darra</u>	3288 5031
--	-----------

<u>Radio 4EB</u>	Centrala	3240 8600
	Ula Nadstazik	3311 6450

<u>Koło Polek</u>	Barbara Andruczyk	3822 4263
-------------------	-------------------	-----------

<u>Polska Parafia Bowen Hills</u>	3252 2200
-----------------------------------	-----------

Siostry Misjonarki Chrystusa Króla	3855 3772
------------------------------------	-----------

"DIVERSICARE"

Rządowa Pomoc dla Osób Starszych	
Wiesława Drózd	3846 1099

Polski Klub Seniorów

Przewodnicząca	Helena Podbereźny	3300 5130
----------------	-------------------	-----------

"OZPOL" Community Care Assoc.

Irena Biedak	3211 3833
--------------	-----------

Wydaje: Zarząd Koła SPK Nr 8
Redaktor Naczelny: Krystyna Tkaczyk

Nasz adres: PO Box 1211
Capalaba Qld 4157
Tel: 07 3390 1640

Ogłoszenia drobne - \$10
Większe - cena do uzgodnienia.

Redakcja zastrzega sobie prawo do korekty
i skrótów nadsyłanych tekstów.

Harcerze w podziemiu.

Trzydzieści tysięcy młodych ludzi działało w Szarych Szeregach.



Listonoszki Harcerskiej Poczty Polowej.



Harcerze Szarych Szeregów.

W czasie II wojny światowej ZHP działał w konspiracji pod pseudonimem Szare Szeregi, organizując m.in. mały sabotaż, walcząc w powstaniu warszawskim (1944). Działalność harcerzy biorących udział w walce zbrojnej upamiętnia pomnik Małego Powstańca na warszawskim Starym Mieście.

Szare Szeregi powstały 27 września 1939 roku. Była to konspiracyjna struktura harcerska, działająca na ziemiach polskich w okresie okupacji niemieckiej. Pierwszym naczelnikiem Szarych Szeregów został Florian Marciniak. Harcerze działali w powiązaniu z Delegaturą Rządu na Kraj i Komendą Główną Armii Krajowej. Młodszy harcerze brali udział w akcjach małego sabotażu i roznosili pocztę, starsi uczestniczyli w działalności dywersyjnej i w akcjach zbrojnych.

Do najważniejszych akcji Szarych Szeregów należało odbicie w 1943 roku transportu więźniów do Auschwitz i zamach na komendanta warszawskiej policji i SS Franza Kutschere w 1944 roku. W 70. rocznicę powstania Szarych Szeregów, druh Janusz Badura, który w czasie wojny służył w mokotowskim bloku "Radiostacja", wspominał, że w Warszawie harcerze prowadzili pracę wywiadowczą.

Anna Mizikowska pseudonim "Grażka" była łączniczką batalionu "Parasol", między innymi brała udział w walkach o pałacik Michła. Wspominając czas konspiracji, podkreśliła, że dla harcerzy najważniejszym zadaniem zawsze była nauka, zarówno podczas wojny, jak i obecnie - w czasie pokoju.

W okresie najpełniejszego rozwoju Szarych Szeregów, Główna Kwatera kierowała pracą 20. chorągwi harcerskich. Historycy oceniają, że w strukturach związku w czasie okupacji służyło około 30 tysięcy harcerzy. Poległo około 4 i pół tysiąca z nich. Członków organizacji obowiązywało przedwojenne prawo i Przyrzeczenie harcerskie. Przyrzeczenie to uzupełniono dodatkową rotą konspiracyjną: "Ślubuję na Twoje ręce pełnić służbę w Szarych Szeregach, tajemnic organizacyjnych dochować, do rozkazów służbowych się stosować, nie cofnąć się przed ofiarą życia." Podstawową zasadą programu było wychowanie przez walkę. Program zawarty w haśle "Dziś - jutro - pojutrze", oznaczał: "Dziś" - to okres okupacji i przygotowanie do powstania. "Jutro" - otwarta walka zbrojna z okupantem. "Pojutrze" - praca w wolnej Polsce.

Działalność ZHP po II wojnie światowej

W 1945 roku ZHP wyszedł z podziemia i podjął pracę wychowawczą. Pomimo nacisków władz komunistycznych nie przekształcił się w organizację typu pionierskiego i w 1950 roku został rozwiązany. W jego miejsce powstała Organizacja Harcerska Związku Młodzieży Polskiej, a następnie Organizacja Harcerska Polski Ludowej. W grudniu 1956, na tzw. Zjeździe Łódzkim, ZHP został reaktywowany, przy dużym udziale przedwojennych instruktorów harcerskich. Sytuacja polityczna nie pozwoliła wówczas na zapisanie w statucie "służby Bogu". W późniejszych latach, mimo nacisków politycznych, ZHP nie zatracił swojego skautowego charakteru, przede wszystkim nie zaniechał harcerskiej metody wychowawczej. Wiele środowisk nadal stosowało tradycyjne Prawo i Przyrzeczenie. Równocześnie jednak ZHP stał się organizacją masową, w znacznej mierze kierowaną przez etatową kadrę wychowawczą (w 1963 liczył 1 mln członków, w 1972 - 2 mln, w 1980 - ponad 3 mln). Masowość ta - w ostatecznym rachunku szkodliwa dla rozwoju idei harcerskiej - pozwoliła m.in. na organizowanie wielkich akcji, których celem była aktywizacja regionów i miejsc zaniedbanych gospodarczo i społecznie. W latach 60. były to m.in. akcje *Spisz* i *1001-Frombork*, w latach 70. *Operacja Bieszczady 40*. Nastąpiło też znaczne wzbogacenie programu harcerstwa, m.in. rozwinął się *Nieprzetarty Szlak*, obejmujący drużyny harcerskie dzieci niepełnosprawnych.

W latach 80. działała w ZHP półoficjalna opozycja (m.in. Kręgi Instruktorów Harcerskich imienia Andrzeja Małkowskiego, tzw. KIHAM, Ruch Harcerstwa Rzeczypospolitej), domagająca się powrotu do idei i kształtu organizacji przedwojennej. Inne ruchy (m.in. działający od 1981 Krąg Białej Podkładki) akcentowały potrzebę daleko idących zmian, dostosowujących harcerstwo do wyzwań przyszłości. Szczególną rolę odegrała masowo podejmowana przez członków ZHP tzw. *Biała Służba* przy kolejnych wizytach papieża Jana Pawła II w Polsce, a także aktywnie działające Rady Harcerzy Starszych.



Kącik Kulinaryny



Polska tradycja potraw wielkanocnych jest bardzo bogata i nie ma chyba innej tak bogatej tradycji kulinarnej na czas obchodów Świąt Wielkanocnych. Większość z nas jest bardzo przywiązana i dokłada wielu starań, aby śniadanie wielkanocne, nazywane święconym pełniło rolę przewodnika prowadzącego nas przez kolejne dni. Czekamy na to śniadanie przez cały Wielki Post, zatem nie dziwi fakt, że wszystkiego co znajduje się na stole staramy się skosztować choćby przynajmniej po troszeczkę.

Mam nadzieję, iż każdy kto będzie chciał przyrządzić coś specjalnego wybierze i przygotowuje coś smacznego i wykwintnego przy pomocy naszego Kącika Kulinarnego.

Przepisy kulinarne na Wielkanoc

Jajka faszerowane

Składniki: 12 jajek, 1 kg kielbasy wiejskiej, 1 mały słoik majonezu, sól, pieprz.

Sposób przyrządzenia:

Jajka ugotować na twardo, przekroić na połowy, wyjąć żółtka. Kielbasę obrać ze skórki, zmielić dokładnie razem z żółtkami, dodać dwie łyżki majonezu, posypać solą i pieprzem. Wymieszać do uzyskania jednolitej pasty. Do połówek jaj nakładać uzyskany farsz. Ułożyć na półmisku, zalać majonezem i zostawić w lodówce.

Kielbasa biała z grzybami

Składniki: 60 dag białej kielbasy, 30 dag pieczarek, 1 łyżka mąki, 3/4 szklanki gęstej, kwaśnej śmietany, 1/2 puszki groszku konserwowej, natka pietruszki, tłuszcz, sól, pieprz, przyprawa Maggi.

Sposób przyrządzenia:

Kielbasę włożyć do garnka, zalać wrzącą wodą i podgrzewać przez 15 minut na małym ogniu. Pieczarki oczyścić, opłukać, pokroić w paseczki i usmażyć na tłuszczu. Na koniec oprószyć mąką, wlać śmietanę i zagotować. Dodać groszek i posiekaną dokładnie natkę pietruszki. Doprawić solą, pieprzem oraz Maggi. Kielbasę wyjąć, pokroić na porcje, polać przygotowanym sosem i dusić kilka minut.

Żurek wielkanocny specjalny

Składniki: 1,5 l wywaru z mięsa i warzyw, 1 l żuru lub 2 torebki barszczu, 500 dag surowej białej kielbasy, 4 jajka na twardo, 1/2 szklanki gęstej, śmietany, 1 łyżka startego chrzanu, 1 cebula, 6 ząbków czosnku, 3 liście laurowe, 1,5 łyżki majeranku, 10 ziarenek czarnego pieprzu, sól i pieprz mielony do smaku.

Sposób przyrządzenia:

Cebulę podpiec na patelni bez tłuszczu. Kielbasę zalać gorącym wywarem, dodać cebulę, liść laurowy i ziarna pieprzu. Gotować 30 min. Wyjąć cebulę, wlać zakwas i gotować na wolnym ogniu przez 25 min. Wyjąć kielbasę, zupę przecedzić. Dodać chrzan i przeciśnięty przez praszkę czosnek, śmietanę i majeranek. Doprawić solą i pieprzem do smaku. Kielbasę pokroić w półplasterki. Dodać do żurku. Zagotować. Podawać z połówkami jajek licząc po jednej na porcję.

Pasztet marmurkowy na wielkanoc

Składniki: 75 dag mielonej chudej wołowiny, 75 dag mielonej wieprzowiny, 45 dag długich plastrów wędzonego boczku, 45 dag wątróbek kurzych, 30 dag pieczarek, 2 jajka, 2 łyżki orzechów pistacjowych, 2 łyżki masła, 2 łyżki oleju, sos worcester, sól, pieprz, olej.

Sposób przyrządzenia:

Pieczarki pokroić dokładnie na plasterki i podgrzać w płaskim rondlu. Jak odparują dodać po łyżce masła i oleju. Podsmażyć, przyprawić do smaku. Wątróbki oczyścić, pokroić w plastry, obsmażyć na pozostałym oleju wymieszonym z masłem. Przyprawić solą, pieprzem i wystudzić. Obrane orzechy przekroić na półowki, dodać do mięsa, wbić jaja, wyrobić masę, przyprawić solą, pieprzem i sosem worcester. Masę podzielić dokładnie na cztery części. Długą formę do pieczenia posmarować dokładnie olejem, wyłożyć pergaminem, na nim ułożyć ciasno część plasterków boczku. Następnie układać warstwami: porcję mięsa-pieczarki-drugą część mięsa-resztę boczku-trzecią porcję mięsa-wątróbkę-resztę mięsa. Przykryć pasztet końcówkami boczku, wstawić formę do blaszki z gorącą wodą, sięgającą do połowy wysokości formy z pasztetem, piec 2 godziny w temp. 175 st. C. Wyjąć pasztet z piekarnika, przykryć grubą warstwą pergaminu i obciążyć. Po kilku godzinach obciążenie usunąć, pasztet schłodzić i pokroić.



Obfitych Łask i Błogosławieństw, od Chrystusa Zmartwychwstałego
oraz pełnych pokoju Świąt Wielkanocnych, z radosnym "Alleluja"

życzą wszystkim członkom i sympatykom Stowarzyszenia Polskich Kombatantów

Zarząd Koła SPK Nr 8 w Capalaba
i Zarząd Krajowy SPK Australia.



Ks. Stefan Ceberek – "Ojczyzna"

1.

Jak orzeł co w locie zgaśł
Dreńczona przez ludzi i czas
Zraniona do serca, serca dna
Ojczyzno ma.. Ojczyzno ma..

Zagubiłaś przykazań ślad
Zamiast zalet Ty uczysz się wad
I już nie wiesz co dobro, co jest zło
Ojczyzno ma..

Ref. : Czy za mało Ci było krwi
I tak wiele, tak wiele łez wylanych
I już nie wiem czyś jeszcze jest
Czyś snem już zapomnianym.
Nawet prorok i kapłan dziś
Zabłąkani i swoich dróg nie znają,
Czy to może mi wszystko się śni
Czy nowy film znów grają...

2.

Zapomniałaś modlitwy słów
Nie wiesz w kim masz pokładać nadzieję..
Chochoł taniec rozpoczął swój znów
Jesienny chłód już wieje..

I laszowych srebrników brzęk
Za Twe dobra i ziemie kochane
Lecz od ziemi po stokroć gorsze jest
Tysięcy dusz sprzedanie..

Ref. : Czy za mało Ci było krwi
I tak wiele, tak wiele łez wylanych
I już nie wiem czyś jeszcze jest
Czyś snem już zapomnianym.
Nawet prorok i kapłan dziś
Zabłąkani i swoich dróg nie znają,
Czy to może mi wszystko się śni
Czy nowy film znów grają...



Odeszli od nas na wieczną wartę ...

Ś. P. Eugeniusz Stuligłowa



22 Listopada 2010 roku pożegnaliśmy pana **Eugeniusza Stuligłowę** - zasłużonego członka naszej polonijnej społeczności. Jego życiorysem można by obdzielić kilka osób. Czy tylko takie były czasy, czy Eugeniusz Stuligłowa był tylko „nieodrodnym” synem swojej epoki?

Urodził się w roku 1918, w Rapczycach, niedaleko Krakowa. Gimnazjum ukończył w Mielcu, a w roku 1936 wstąpił do Szkoły Zawodowych Podchorążych w Komorowie. W roku 1939, jako plutonowy 25 Pułku, przydzielony został do 7. Dywizji Piechoty w Piotrkowie Trybunalskim i tam mianowany został na porucznika. Pierwszą potyczkę z Niemcami stoczył w okolicach Kowla. Nie będąc w stanie stawić oporu niemieckim siłom, wycofali się na wschód. Lecz tu czekała ich walka z bolszewikami, podczas której Eugeniusz został ranny i przewieziony do sowieckiego szpitala, z którego uciekł w kierunku Buczacza. Tam dołączył do Armii Krajowej. Był świadkiem jak Własowcy wymordowali 3 tysiące Żydów. 2 tysiące pozostałych Żydów uratowali AK-owcy, atakując Własowców, a Żydzi uciekli do lasu, gdzie dołączyli do partyzantki żydowskiej. Eugeniusz udał się w kierunku Wilna, gdzie przebywał aż do czasu Powstania Warszawskiego w roku 1944. Niestety, grupa partyzancka doszła tylko do Puszczy Kampinowskiej, gdy Powstanie upadło. Po zakończeniu działań wojennych Eugeniusz Stuligłowa znalazł się w obozie Wentorf, gdzie zbierali się żołnierze kampanii wrześniowej, mający nadzieję na powrót do Polski jako polska armia. Eugeniusz był tam pracownikiem administracji wojskowej aż do roku 1949, do czasu emigracji do Australii. Jego australijski życiorys zaczął się od obozu w Wacol.

W Polsce Eugeniusz zaczął pracę jako sekretarz, którego obowiązkiem było redagowanie Biuletynu. Pracę tę wypełniał sumiennie przez 18 lat. Był również bardzo aktywnym członkiem SPK, w Polskiej Szkole oraz we wszystkich komitetach, które istniały na naszym terenie. Ponieważ jego hobby był film, przeto pozostawił nam sporo filmów z okazji różnych wydarzeń w naszym społeczeństwie.

W latach 80. Eugeniusz wyruszył w świat, uzbrojony w aparat filmowy. W naszym Archiwum mamy Jego filmy ze spotkań z wieloma osobistościami w Londynie, jaki i z prezesem Polonii amerykańskiej w Chicago oraz filmy z wielu innych ciekawych miejsc.

Za pracę dla Polonii brisbańskiej, Walne Zebranie przyznało Mu Członkostwo Honorowe, a za pracę dla społeczeństwa polskiego w Australii, otrzymał OAM - Medal Orderu Australii.

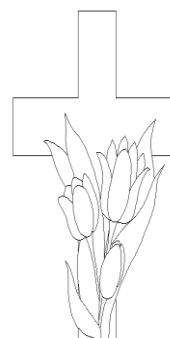
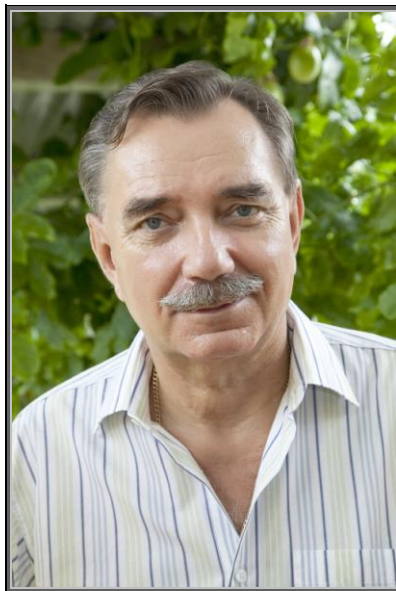
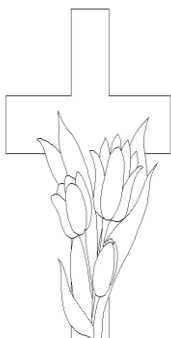
Jego ważniejsze odznaczenia wojskowe to: Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi, Krzyż AK, Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami, Krzyż Kombatantski, medal "Polska swym Obrońcom".

10 sierpnia 2000 roku, Minister Obrony Narodowej RP mianował kapitana Eugeniusza Stuligłowę na stopień majora, a później na stopień podpułkownika.

Niech Mu australijska ziemia lekką będzie.

Franciszek Rutyna

Ś.P. Wiesław Wiktor Wołodźko



W dniu 25 grudnia 2010, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w wieku 65 lat zamieszkały w Brisbane - Wellington Point, **Wiesław Wiktor Wołodźko**.

Wiesław Wiktor Wołodźko urodził się 2 stycznia 1946 roku. Większość swojego dorosłego życia przepracował w przedsiębiorstwie morskim „Transocean” w Szczecinie, pływając na statkach i okrętach, na których był zatrudniony początkowo jako marynarz, a później jako Chef Steward. Do Australii wyemigrował w latach 80-tych, ale członkiem Koła SPK Nr 8 w Capalaba został dopiero w latach późniejszych. Przez ostatnie kilka lat był również członkiem Zarządu Koła i brał aktywny udział we wszystkich jego pracach.

Pamiętamy go wszyscy przede wszystkim jako kucharza i organizatora naszych spotkań pod sosnami i przy BBQ, w których brał zawsze czynny udział.

Za swoją aktywną działalność w naszym kole i za pracę społeczną na rzecz stowarzyszenia kombatantów, w roku 2005, odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi.

Pogrzeb Wiktora odbył się w Polsce. Pochowany został 29 grudnia 2010 roku na cmentarzu w Białymstoku.

Żonie Wiktora, Jadwidze Wołodźko, składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

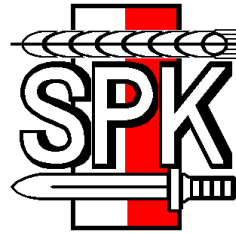


Zarząd Koła SPK Nr 8 i Zarząd Krajowy SPK,
wszyscy członkowie Koła SPK Nr 8 w Capalaba
oraz grono przyjaciół i znajomych.



“Odszedłeś od nas na wieczną wachtę; spoczywaj w spokoju tam, gdzie teraz żeglujesz ...”

Andrew Kleeberg OAM Passed away on 5th December 2010



Andrew Kleeberg was born in March 1920 in Warsaw. He was the son of Juliusz E. Kleeberg and Halina Olszynska. In year 1939, after finishing his secondary education, Andrew joined The Polish Air Force. In October 1941, while flying over Bremen, his plane was shot down. He was injured and captured by the Germans and kept as a prisoner of war until the war ended.

In recognition for his bravery and achievements during the war, Andrew Kleeberg was awarded with Poland's highest war medal The Virtuti Military Cross as well as other war medals and crosses.

In 1948, together with his parents, Andrew migrated to Australia. Two years later, he decided to continue his study and begins tertiary education. During 1953-1960 Andrew joined his parents' business and became an AMP agent in Cooma. He was also a senior executive in the local Council, involved in various organisations and played a very important role in building a TAFE College in Cooma.

In 1980, Andrew moved to Canberra where he joined the Polish Ex-Servicemen's Association, Branch No 5 and in 1982 he became The President of the Polish Ex-Servicemen's Association in Australia. As a President he was very active in lobbying the Commonwealth Government about equity for Polish Veterans. After retirement he continued to work with various charities, including Meals on Wheels.

In 1990s he saw the need to find and store the historical records of prominent Poles and Polish Organisations in Australia so the history of Polish settlement in Australia was not lost. In 1996 he formed the Polish Historical Institute in Australia Inc.

In 1995 Andrew Kleeberg's name was included on the Queen's Birthday Honours List for the Order of Australia, and his work for the War Veterans and Polish community was recognized. Andrew had a long and wonderful life. We all feel fortunate to have known him. He has left us all with many great memories and he will be long remembered.

His greatest legacy however is his wonderful family which he helped create and nurture. His second greatest legacy is the establishment of the Foundation of the Polish Ex-servicemen's Association in Australia, which is now providing financial support to the Polish community in Australia.

May the peace which comes from the wonderful memories, comfort his daughter Alicja, son Marek and all his family now and in the days ahead.

Deepest condolences from all members of the Polish Ex-Servicemen's Association in Australia.

We will always remember you dear Andrew.

Witold (Vic) Kuczynski
National President SPK

Two Pilots



BF-109 pilot Franz Stigler



B-17 pilot Charlie Brown

Look carefully at the B-17 and note how shot up it is - one engine dead, tail, horizontal stabilizer and nose shot up.. It was ready to fall out of the sky. (This is a painting done by an artist from the description of both pilots many years later.) Then realize that there is a German ME-109 fighter flying next to it. Now read the story below. I think you'll be surprised ...

Charlie Brown was a B-17 Flying Fortress pilot with the 379th Bomber Group at Kimbolton, England. His B-17 was called 'Ye Old Pub' and was in a terrible state, having been hit by flak and fighters. The compass was damaged and they were flying deeper over enemy territory instead of heading home to Kimbolton.

After flying the B-17 over an enemy airfield, a German pilot named Franz Stigler was ordered to take off and shoot down the B-17. When he got near the B-17, he could not believe his eyes. In his words, he 'had never seen a plane in such a bad state'. The tail and rear section was severely damaged, and the tail gunner wounded. The top gunner was all over the top of the fuselage ... The nose was smashed and there were holes everywhere.

Despite having ammunition, Franz flew to the side of the B-17 and looked at Charlie Brown, the pilot ... Brown was scared and struggling to control his damaged and blood-stained plane.

Aware that they had no idea where they were going, Franz waved at Charlie to turn 180 degrees. Franz escorted and guided the stricken plane to, and slightly over, the North Sea towards England. He then saluted Charlie Brown and turned away, back to Europe. When Franz landed he told the CO that the plane had been shot down over the sea, and never told the truth to anybody. Charlie Brown and the remains of his crew told all at their briefing, but were ordered never to talk about it.

More than 40 years later, Charlie Brown wanted to find the Luftwaffe pilot who saved the crew ... After years of research, Franz was found. He had never talked about the incident, not even at post-war reunions.

They met in the USA at a 379th Bomber Group reunion, together with 25 people who are alive now - all because Franz never fired his guns that day.

When asked why he didn't shoot them down, Stigler later said, I didn't have the heart to finish those brave men. I flew beside them for a long time. They were trying desperately to get home and I was going to let them do that. I could not have shot at them. It would have been the same as shooting at a man in a parachute.

Both men died in 2008.

This is a true story! <http://www.snopes.com/military/charliebrown.asp>

**This was back in the days when there was honour in being a warrior ... They proudly wore uniforms, and they didn't hide in ambush inside a mosque, or behind women and children, nor did they use mentally retarded women as suicide bombers to target and kill innocent civilians ...
How times have changed ...**

Sylwester - Capalaba 2010

Już mamy za sobą tą jedyną w swoim rodzaju noc sylwestrową. Noc sylwestrowa to moment gdy kończy się pewien etap w naszym życiu i kiedy czynimy postanowienia na następny rok. Wszyscy bawimy się pamiętając, że zegara nie da się cofnąć. Szampańska zabawa sylwestrowa do białego rana w doborowym towarzystwie i miłym miejscu, to coś o czym każdy z nas marzy. I taką właśnie zabawę sylwestrową mieliśmy w Klubie SPK w Capalaba. Frekwencja dopisała i Nowy Rok 2011 przywitalismo w gronie ponad 70-ciu osób. Cieszył widok młodzieży, która w tym roku przybyła dość licznie. Również obecne były rodziny z dorastającą latoroślą. To była wyjątkowa noc, a zabawa trwała do białego rana, oczywiście już tylko w węższym gronie najwytrwalszych. Parodniowe przygotowania i wysiłki grupy osób z Zarządu SPK czy też przyjaciół Koła, zaowocowały świeżo odmalowaną, jak również pięknie udekorowaną salą, w tonacji biało/srebrno/czarnej. Stoły odświętne urbane, w blasku świec prezentowały się elegancko. Na stołach znalazły się zimne przekąski i owoce, a o północy dobrze schłodzone szampany. Na deser można było zjeść wyborne ciasta upieczone przez Andrzeja Dźwiga i ofiarowane dla naszego klubu w formie donacji. Mnie jak zawsze, najbardziej smakował sernik.

Muzykę prowadzili: Krzysztof Iwicki i Andrzej Mroczek. Bawiliśmy się przy muzyce od lat 60-tych, do aktualnych hitów z 2010 roku, czyli repertuar był różnorodny i myślę, że nasi "muzycy" trafili w gusta większości przybyłych. W programie zabawy była przewidziana również niespodzianka. Niespodzianką było wylosowanie szczęśliwego stolika, który otrzymał butelkę schłodzonej polskiej wódki. Na chwilę przed północą wszyscy byli już gotowi. Na stołach zimne szampany i przygotowane wcześniej kieliszki. Zaczęło się końcowe odliczanie ... Jeszcze tylko 3... 2... 1... i już Nowy 2011 Rok! Strzelily korki i posypały się życzenia, pocałunki i uściski. Bal Sylwestrowy powinien pozostawić niezapomniane wspomnienia. Mam wrażenie, że będziemy wracać myślami do Sylwestra 2010 przez cały Nowy Rok 2011. A może tylko czasami, ale na pewno samymi pozytywnymi. W imieniu Zarządu Koła SPK Nr, 8 życzę wszystkim dobrego roku 2011. Do zobaczenia na następnym Sylwestrze w Capalaba w roku przyszłym.

Beata Mroczek



Udekorowana pięknie sala, została wypełniona po brzegi ...



Wspaniałą dyskotekę poprowadzili Krzysztof Iwicki i Andrzej Mroczek.

Miłą niespodzianką sprawiła nam spora grupa młodych ...





Jak to dobrze, że nasz klub ma taką solidną podłogę ...



Po północy, grupowy taniec "wężykiem", cieszył się olbrzymią popularnością ...



A tak bawiło się nasze młodsze pokolenie ...



Jak powstawała nasza website ...

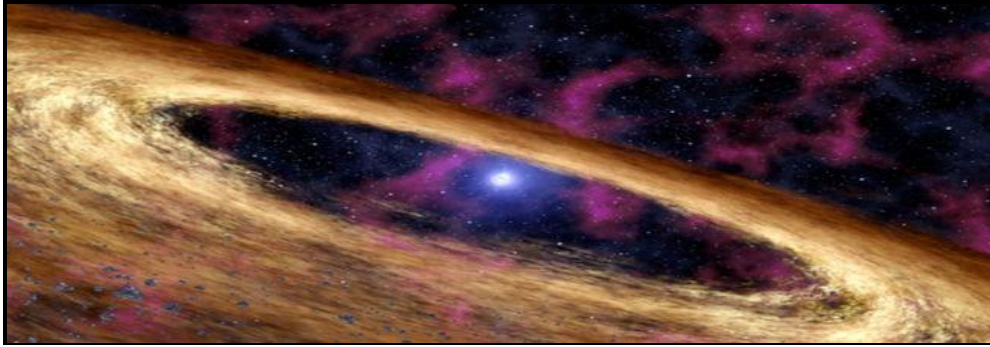


Pomysłodawcą naszej "website", był Prezes Zarządu Krajowego SPK kol. Witold Kuczyński i to właśnie on pierwszy zaczął gromadzić materiały, które można by było na niej umieścić. Szybko zorientowaliśmy się, że strona zaprojektowana przez australijskiego fachowca będzie sporo kosztowała, więc zaczęliśmy najpierw szukać pomocy wśród swoich i zanim żeśmy się obejrżeli, nasza koleżanka Janina Kłoda "zaprzęła" do roboty swojego zięcia Maćka Fibricha, właściciela firmy Future Vision i specja w tej dziedzinie. Po jakimś czasie, główny szkielet naszej website został przez Maćka zaprojektowany i przygotowany do załadowania odpowiedniego materiału. Trzeba było tylko doszlifować wszystkie linki, wprowadzić potrzebną informację, załadować wydawane przez Koło SPK Nr 8 "Okólniki" i tym zajęła się kol. Krystyna Tkaczyk. Pomaga jej w tym, od czasu do czasu, jej syn, Radek Tkaczyk, który jest również komputerowym fachowcem. Śmiało się potem, że podczas realizacji naszych planów, nie daliśmy nikomu zarobić ani grosza i nieraz żartujemy, że kiepsko będzie w australijskim biznesie, jeżeli inni będą podobnie postępować.

Po internecie serfuje coraz więcej ludzi i w tej grupie znajduje się również spora grupa naszych członków. Wkrótce zorientowaliśmy się, że najpopularniejsze są strony internetowe na których znajdują się zdjęcia. Większość ludzi lubi oglądać siebie na ekranie komputera i dlatego też galerie ze zdjęciami są stronami, którym wszyscy najczęściej składają wizytę. A ponieważ mamy w naszym Klubie SPK zawodowego fotografa i dostęp do wysokiej jakości zdjęć prawie że z każdej większej imprezy, postanowiliśmy, że również i my założymy na naszej website galerię zdjęciową. Nasz pomysł wprowadził w życie inny pracownik firmy Future Vision, Marcin Cież i oczywiście znowu nas to nic nie kosztowało. Zaprojektowana przez Marty galeria, prezentuje się wspaniale i serdecznie do niej wszystkich zapraszamy. Mamy również nadzieję, że nasz klubowy fotograf kol. Jan Tkaczyk, będzie nam do niej regularnie dostarczał, swoje najładniejsze zdjęcia. Na naszej stronie z linkami, umieściliśmy adresy witryn, które również warto odwiedzić. W miarę upływu czasu będziemy do niej dokładać kolejne linki, a także prosić innych o umieszczanie połączeń z naszą internetową stroną. W ten sposób nasza "website", z roku na rok, będzie coraz ładniejsza i liczba odwiedzających nas gości, będzie się stale powiększać.

<http://www.polish-spk-foundation.org.au>

Kto stworzył Wszechświat?



Pytanie o Stwórcę jest stare jak świat. Zagorzała dyskusja między sceptykami, a wierzącymi prawdopodobnie nigdy nie ucichnie. Istnieje jednak inna, trzecia możliwość – otaczający nas świat ze wszystkimi cudami natury, odległymi obłokami gwiazdnymi i widocznymi jedynie pod mikroskopem mikroorganizmami powstał w wyniku umyślnego działania inteligentnej cywilizacji.

Jakże piękny był obraz świata jeszcze kilkaset lat temu. Ziemia znajdowała się w centrum wszystkiego, wokół niej krążyło słońce, a w przestrzeni pozaziemskiej, na kryształowych orbitach poruszały się planety. Wszystko to sześć tysięcy lat temu zostało stworzone przez wszechmogącego Boga, który od czasu do czasu pokazuje ludziom swoje niezadowolenie lub miłość. Choć nadal taką wizję podziela zadziwiająco wiele osób, to postęp naukowy zmusił rozsądną resztę do zrewidowania poglądów. W świetle obecnych faktów, Wszechświat powstał w wyniku wielkiego wybuchu. Dla osób wierzących nie jest to jednoznaczne z brakiem konieczności istnienia Boga – mógł on przecież być inicjatorem tej „praeksplozji”.

Mógł, ale nie musiał, przynajmniej nie za każdym razem. Fizycy wierzą bowiem, że Wszechświatów podobnych do naszego może być niezliczona ilość. Sami teoretycznie wiedzą też jak można by Wszechświat stworzyć i to bez użycia niebotycznych ilości energii i sprzętu, który „być może” kiedyś powstanie. W zasadzie już dziś przy użyciu maszyny przypominającej Wielki Zderzacz Hadronów można byłoby pokusić się o status stwórcy.

Przepis na Wszechświat jest całkiem prosty, a łatwość wynika ze szczególnej właściwości grawitacji, która posiada ujemną energię. Stworzenie Wszechświata nie wymaga więc nieprawdopodobnej ilości energii – zaledwie tyle, ile potrzeba do stworzenia czarnej dziury.

Czarne dziury sztucznie stworzone w akceleratorach cząsteczek mogłyby być mikroskopijne – bardzo mała masa ściśnięta do nieprawdopodobnie niewielkich rozmiarów. Ponieważ grawitacja posiada ujemną energię ich rozmiar nie ma jednak znaczenia: mogłyby bowiem rozprężyć się i powiększać w innych wymiarach. Byłoby to dokładnie takie samo zjawisko jakie zainicjowało nasz Wszechświat – nagle ekspansja mikroskopijnej porcji materii.

Prawa fizyki nie wykluczają takiego scenariusza. Pytanie brzmi jednak, czy ktoś skorzystał już z tej metody produkcji Wszechświatów. Nie musiał to wcale być wszechmogący Bóg – wystarczyło, że odpowiednio inteligentna cywilizacja, opracowała sposób produkcji czarnych dziur. Raz utworzona dziura mogła stworzyć w innych wymiarach Wszechświat. Podobnie jak w naszym, tak i w nowopowstałym prawa fizyki doprowadziłyby do powstania gwiazd i planet, a ewolucja wykształciłaby życie.

Być może my sami jesteśmy efektem takiego naukowego eksperymentu innej, myślącej cywilizacji. Z punktu widzenia fizyki tacy „ojcowie stworzyciele” nie mogliby ingerować w raz stworzony Wszechświat.

Trudno sobie wyobrazić cywilizację, która mogąc teoretycznie tworzyć inne Wszechświaty, nie pokusiłaby się, aby w wykorzystać swoją wiedzę w praktyce. Może się więc okazać, że podobny scenariusz jest bardzo częstą i powszechną praktyką. Na przestrzeni miliardów lat, miliony wystarczająco zaawansowanych cywilizacji mogły tworzyć inne Wszechświaty, w których powstawały kolejne cywilizacje, tworzyły kolejne i tak w nieskończoność.

Czy byłaby to odpowiedź na odwieczne pytanie o Stwórcę? Niekoniecznie. Pierwszy „oryginalny” Wszechświat też musiał się skądś wziąć.

<http://www.odkrywcy.pl>



**Wynajmij salę z klimatyzacją
w Klubie SPK Capalaba
(dostęp do kuchni z komercyjną zmywarką)**

i baw się dobrze.

Członkowie SPK 50% zniżki.

Maria Lorenc Tel: 07 3390 1705

Saga Rodu Kleebergów.

W dniu 5 grudnia 2010 r. zmarł w Kanberze w wieku 90 lat rodowity warszawianin, Andrzej Włodzimierz Kleeberg. Wywodził się on z rodziny, która sama w sobie stanowi legendę. Przodek matki, Haliny Kleeberg z domu Olszyńskiej walczył tak dzielnie pod Grunwaldem w 1410 r., że król Jagiełło nobilitował go, nadając równocześnie ziemię na wschód od wsi Warszawy. Natomiast przodek ojca, Juliusza Kleeberga był – na zasadzie kontrastu – krzyżakiem i odchodząc z czynnej służby w charakterze rycerza otrzymał w nadaniu ziemię w pobliżu Królewca. Z kolei ojciec Juliusza, Emil Kleeberg przedarł się konno z terenu zaboru austriackiego do Kongresówki, gdzie przez kilka miesięcy walczył przeciw Rosjanom w powstaniu styczniowym pod dowództwem M. Langiewicza. Po rozwiązaniu oddziału na wschód od Wilna w 1864 r., wrócił skwapliwie na teren zaboru austriackiego i rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Lwowskim. Tam wytropiła go jednak austriacka policja, wobec czego uszedł do Krakowa, gdzie zapisał się na wydział medyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wszakże i na nowym terenie wpadła policja na jego ślad, wobec czego postanowił kontynuować studia medyczne we Wiedniu. Ale policja znów go znalazła, wobec czego zdecydował się wstąpić do wojska, dzięki czemu znalazł się poza zasięgiem jurysdykcji władz cywilnych. Po ukończeniu półtorarocznego kursu w szkole oficerskiej otrzymał nominację na kapitana i został dowódcą szwadronu dragonów w Trembowli. Wkrótce ożenił się z Józefiną Kusché, prawnuczką francuskiego oficera, który osiadł na ziemiach polskich po klęsce Napoleona pod Moskwą w 1812 r. Spośród czworga ich dzieci, Franciszek i młodszy od niego o dwa lata Juliusz mieli zostać po latach generałami w niepodległej już Polsce.



Generałowie w czasie przedwojennym:
Franciszek (Frank) Kleeberg, stryj/siedzący
i Juliusz (Julius) Kleeberg, ojciec/stojący.



Andrzej Kleeberg w młodym wieku.



Mundur Królewskiego Korpusu Lotniczego
z polskimi naszywkami naramiennymi "Poland".

Franciszek Kleeberg, artylerzysta, brał udział w wojnie bolszewickiej 1920 r. jako legionista, a pod Kockiem dowodził w ostatniej bitwie Kampanii Wrześniowej. Jakkolwiek walka w dniu 5 października 1939 r. zakończyła się sukcesem taktycznym strony polskiej, to generał Kleeberg powziął decyzję o złożeniu broni wobec braku amunicji i ciężkiej sytuacji w kraju. Zmarł w niemieckiej niewoli w Dreźnie w 1941 r. Juliusz Kleeberg, kawalerzysta, brał udział w wojnie 1920 r. jako oficer sztabowy. We wrześniu 1939 r. przekroczył granicę polsko-węgierską, zabierając ze sobą żonę i 19-letniego syna Andrzeja. Mając doświadczenie oficera sztabowego oferował bezskutecznie swe usługi generałowi W. Andersowi w planowaniu bitwy o Monte Cassino w 1944 r. Po wojnie osiadł w Anglii, a w 1952 r. przeniósł się do Australii. Zginął w wypadku drogowym w 1970 roku podczas postoju na trasie z Sydney do Maitland, gdzie miał dokonać otwarcia uroczystości polonijnej. Warto nadmienić, że szwagier Haliny, żony Juliusza Kleeberga, major Kazimierz Leski był podczas wojny szefem intendencji polskiego garnizonu w Londynie.

Młody Andrzej Kleeberg, zakwalifikowany w 1939 r. jako ochotnik do szkoły lotniczej w Dęblinie, zdołał wykazać się swymi umiejętnościami lotniczymi dopiero w W. Brytanii, pełniąc przeważnie służbę strzelca pokładowego na bombowcu typu „Wellington” w ramach dywizjonu 301. Jego samolot został zestrzelony nad Bremą. Ranny dostał się do niewoli niemieckiej, 1941-1945. Otrzymał polski Krzyż Virtuti Militari (V), Krzyż Walecznych (3-krotnie), Medal Lotniczy oraz Krzyż Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Został też udekorowany brytyjskimi i francuskimi odznaczeniami wojskowymi.

Po wojnie próbował życia w cywilu wspólnie z rodzicami na terenie W. Brytanii, a w 1948 r. przeniósł się sam do Australii. Zatrudnienie znalazł u swego przyjaciela z obozu jenieckiego Stanleya Ablamowicza, który prowadził w Yass firmę wiertniczą poszukiwania wody. W 1951 r. rozpoczął studia geologii na Uniwersytecie Sydneyjskim, lecz wkrótce je przerwał w związku z przybyciem rodziców do Australii. Wspólnie wzięli się za prowadzenie sklepu szpitalnego, 1953-60. W 1955 r. poślubił Inę Ruth Ratliff, rodem z Nowej Zelandii. W 1963 r. jako Andrew Kleeberg podjął pracę ajenta ubezpieczeniowego w AMP w Cooma, uzyskując w 1971 r. tytuł brokera i stopień *Fellow The Life Underwriters Association of Australia*. Wybrano go prezesem *Cooma Chamber of Commerce*, a następnie wiceprezesem *Chamber of Commerce Federation of NSW*. Był inicjatorem utworzenia TAFE w Cooma i został radnym w tym mieście, 1971-76. Wchodził w skład *NSW Government South Eastern Region Advisory Council*, 1976-79. W uznaniu zasług w pracy społecznej otrzymał medal orderu Australii (OAM).

W 1980 r. przeniósł się do Kanberzy i wstąpił do *Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (SPK)*, gdzie pełnił funkcję członka zarządu miejscowego koła, a od 1982 r. – prezesa zarządu krajowego. Należał też do *Stowarzyszenia Lotników Polskich*. Czynił w rządzie starania o zapewnienie polskim kombatantom równego traktowania z ich australijskimi towarzyszami broni. Pomagał ojcu w zabiegach o utworzenie polskiego sierocińca jako *Polish Children's Home Trust* w Marayong. Przeprowadził zbiórkę pieniężną na wybudowanie szpitala kardiologicznego w Warszawie. Nie zraził się brakiem odpowiedzi żydowskich organizacji na swe interwencje, aby w prasie w Melbourne przestano zamieszczać kłamliwe, antypolskie publikacje. Poparł inicjatywę *Australian International Research Institute Incorporated*, aby dostarczać australijskim bibliotekom publicznym propozycje zakupu książek w języku angielskim, przedstawiających obiektywnie najnowszą historię Polski oraz podjąć zadanie utrwalania życiorysów zasłużonych polskich kombatantów zamieszkałych w Australii. Wykazał wielką pasję w dążeniu do archiwizacji dokumentów historii Polonii australijskiej, co znalazło swój praktyczny wyraz w utworzeniu działu polonijnego w *National Library of Australia* w Kanberze. Doprowadził do utworzenia *Foundation of the SPK*, podkreślając nieugięte konieczność integralnego traktowania tego funduszu z ogólnaustralijskim stowarzyszeniem kombatanckim *Polish Ex-servicemen's Association in Australia Incorporated*. Za zasługi w pracy na rzecz australijskiego środowiska polonijnego przyznano mu Złoty Krzyż SPK i Złotą Odznakę Honorową SPK. Napisał dwie książki: „Who was General Julius Edward Kleeberg? The story of one life” (Canberra, 1995) oraz „My long and varied life” (Poznań, 2010). Powyższą autobiografię dedykował swym ukochanym wnuczkom: Anne Peterson i Elizabeth Kleeberg, mając przekonanie, że niestrudżonymi kontynuatorami idei pracy społecznej pozostaną jego dzieci: Mark Kleeberg w Bowral i Alicia Peterson w Kanberze.

Andrzej Kleeberg przeszedł przez swe urozmaicone życie zapisując się złotymi zgłoskami lojalności, ofiarności i przedkładania spraw ogólnych nad osobistym interesem. Cześć Jego pamięci!



Waldemar Niemotko

Australian International Research Institute Inc.



Andrzej Kleeberg był strzelcem pokładowym Dywizjonu 301 na bombowcach typu "Wellington".



Czapka RAF-u.



Polskie, Angielskie i Francuskie medale wojskowe.



Andrzej Kleeberg w latach późniejszych w Australii.

Oplątek 2010 w Klubie SPK

W dniu 12 grudnia 2010 r w Domu Kombatanta w Capalaba odbyła się kolejna tradycyjna uroczystość. Dzień wcześniej Zarząd Koła przygotował na tę okazję dużą salę i odświętnie udekorował stoły. Po ogólnym przywitaniu przez Prezesa Koła kol. Z. Kocha i modlitwie poprowadzonej przez Kapelana Koła ks. P. Karasiuka, wszyscy wspólnie podzielili się opłatkiem i życzyli sobie wzajemnie Wesołych Świąt i wszystkiego najlepszego w nadchodzącym Nowym Roku. Po życzeniach na salę wjechały wózki z jedzeniem i Panie z Zarządu Koła podały wszystkim na początek smaczny barszczyk z uszkami, na następnym talerzu znalazła się wędlina, sałatka jarzynowa i bułeczka, a na deser dodatkowo podano kawę, herbatę i ciasto. Po posiłku, nasi harcerze, którzy wcześniej rozprowadzali bilety na loterię, zaśpiewali kilka kołęd. Po występie harcerzy, na salę wszedł zespół "Obertas" w swoich pięknych ludowych strojach i ze świątecznym programem, za który potem wszyscy serdecznie podziękowali licznymi oklaskami. Końcowym akcentem tego miłego spotkania, było wspólne śpiewanie kołęd zainicjowane i zgrabnie poprowadzone przez kol. Janka Suchowieckiego. Na zakończenie Prezes Z. Koch podziękował Zarządowi Koła i Paniom z kuchni za przygotowanie tak wspaniałego posiłku, zebranych za liczne przybycie i jeszcze raz życzył wszystkim szczęśliwego Nowego Roku.

Zarząd Koła serdecznie dziękuje Brisbane City Council za poparcie tej naszej tradycyjnej imprezy i za czek w wys. \$195
(This project has been supported by the Brisbane City Council)



Spotkanie rozpoczęto modlitwą i podzieleniem się opłatkiem.



Panie z kuchni przygotowały wspaniały posiłek.



Harcerze sprawnie rozprowadzili bilety na loterię ...



... i umilili gościom spotkanie występami.



Ciekawe nagrody przeznaczone do wygrania, zachęcały uczestników do kupowania loteryjnych biletów...



Dużą niespodzianką był jak zwykle fantastyczny, występ "Obertasa".



Tekst i zdjęcia: Jan Tkaczyk.

Wojsko na wesoło

- Ja, panie doktorze – mówi poborowy do komisji
- chciałbym służyć w lotnictwie.
- A latał pan już kiedyś? – pyta lekarz.
- Owszem. Już kilka razy wyleciałem z różnych posad.

Po wcieleniu młodego rocznika koledzy zauważyli, że jeden z nich ma na palcu obrączkę.

- Dawno już jesteś żonaty?
- Już od pół roku.
- A bywasz czasem zazdrosny?
- Stale. Zazdroścę kawalerom.

Młody marynarz pyta bosmana;

- Czy to prawda, że na statku kobiety przynoszą nieszczęście?
- Tak! Podobnie jak na lądzie.

Szeregowy Górczyński, dlaczego rano nie mylicie się?

- Bo dziś idziemy do łaźni, obywatelu kapralu.
- To może i nie pójdziecie na śniadanie?
- Dlaczego?
- Bo przecież później będziemy jeść obiad.

Kapral krzyczy na nowo wcielonego żołnierza:

- Nie myśl, że ja jestem idiotą!
- Naprawdę, nie wiem, obywatelu kapralu. Znamy się dopiero od dwóch tygodni ...

Żołnierz wrócił od lekarza. Kapral pyta go:

- Co wam dolega?
- Mam zapalenie ucha środkowego ...
- Co mnie bujacie! Jest ucho lewe i prawe. Marsz na zajęcia!

- Chciałbym jeszcze raz zwiedzić Nowy Jork, Honolulu! – zwierza się kolegom w przerwie między zajęciami szeregowy Kowalski.

- A co, już raz zwiedzałeś?
- Nie, ale już wiele razy chciałem ...

Rekrut, jedząc niezbyt smaczną zupę, zwraca się do dyżurnego stołówki:

- Czy tutaj nie ma wyboru?
- Jest – odpowiada dyżurni. – Albo będziesz jadł tę zupę, albo nie.

- Czego macie taką ponurą minę? – pyta rekrut kolegę.
- A bo ... kapral Wąsik przybijał obrazek gwoździem do ścianie i uderzył się młotkiem w palec.
- Chłopie, czego się martwisz? Ja bym się śmiał!
- Kiedy ... ja też się śmiałem ...

- Iksiński – zwraca się kapitan do poborowego – czy jesteś szczęśliwy, że służysz w naszej okrytej chwałą armii?

- Tak jest. Jestem szczęśliwy.
- Doskonale. A kim byłeś w cywilu?
- W cywilu byłem jeszcze szczęśliwszy.

W czasie ćwiczeń na morzu officer pyta marynarza, co by zrobił, gdyby zauważył, że ktoś wypadł za burtę.

- Krzyknąłbym: "człowiek za burtą"!
- Świetnie. A gdyby wypadł któryś z oficerów?
- Zależy który ...

- Pikulski, dlaczego nie strzelacie?

- Bo obywatel porucznik patrzy.
- No i co z tego, że patrzę?
- Przecież obywatel porucznik mówi, że nie może patrzeć, jak ja strzelam.

Dopiero wróciście z urlopu i znowu prosicie o urlop?

- Tak jest obywatelu kapitanie, ale teraz mam się żenić.
- To nie mogliście tego zrobić w czasie urlopu?
- Mogłem, ale nie chciałem psuć sobie urlopu!

Dlaczego spóźniliście się z przepustki? – pyta podoficer pierwszego żołnierza.

- Bo ... bo zasnąłem trochę u rodziców.
- A wy? – zwraca się do drugiego.
- Ja byłem u niego w domu.
- No a wy?
- A ja na nich obydwu czekałem.

Kapral rozdziela pracę:

- Wy, Kowalski, pójdziecie sprzątać w kuchni!
- Melduję, obywatelu kapralu, że nie mogę iść do kuchni bo jestem roznosicielem zarazków ...
- Zarazki będzie roznosił Malinowski, a wy marsz do kuchni!

Zebrał: **Wiktor Wołodźko**



Wokół Nas.

Chciałbym w tym wydaniu Okólnika pisać o czymkolwiek, tylko nie o tym, co nas dotknęło w ostatnich tygodniach.

Chciałbym – a jednak nie mogę. Nie mogę, tak jak nie można przejść obojętnie obok tragedii wielu tysięcy ludzi z naszego miasta i jego okolic. Miliony metrów sześciennych dorobku, całego niejednokrotnie życia, wynoszone przed dom.

Nie nadają się do dalszego użytku, ponieważ zniszczył je jeden z żywiołów jakim jest woda, a raczej mieszanina wody, fekalii, oleju i mułu.

Najtragiczniejsze jednak jest to, że żywioł zabrał także życie ludzkie, niejednokrotnie u początku jego rozkwitu. Tragedia Toowoombi, Ipswich, Goodnej, Brisbane i wielu jeszcze innych miejscowości, na trwałe zapisze się w osobowości ich mieszkańców. Na moje szczęście, nigdy nie miałem okazji osobiście oglądać miasta zniszczonego działaniami wojennymi, kojarzy mi się to, że zwałami gruzu zalegającymi ulice. To co osobiście zobaczyłem w Rockley próbując dotrzeć do szkoły stanowej, przekracza wyobrażenia najlepszych reżyserów filmowych.

Nawet nie podejmuję próby opisanie tego widoku, słowo jest tutaj zbyt ubogie. Podobnie wygląda dzielnica przemysłowa. Tysiące litrów różnego rodzaju olejów wypłukanych z pojazdów, maszyn i pojemników w których były składowane, osadziło się na ścianach budynków, przenikając do wnętrza biur i zalewając miliony części i produktów składowanych w magazynach. Ziemia jest tłusta, oblepiona fekaliami z pobliskiej oczyszczalni ścieków. Podobnie jest w szkole stanowej w Bundamba. Ze sprzętu i wyposażenia usypana jest hałda, pod którą podjeżdżają do załadunku ciężarówki. Wywożone jest wszystko. Tak – kompletnie wszystko, bo wszystko jest zniszczone. Tak jest wszędzie, gdzie dotarła woda. Ogromnisze zniszczeń przerasta ludzkie pojęcie. Myślę, że kto przeżył coś takiego, nigdy już nie będzie taki sam.

Zdzisław Koch

Proponowane daty podstawowych uroczystości i imprez organizowanych w roku 2011 przez Koło SPK Nr 8 w Capalaba.

- 27/02/2011 ----- Zebranie informacyjne Koła SPK Nr 8 – Capalaba godz 13.00.
- 27/03/2011 ----- BBQ pod sosnami – Capalaba godz 12.00.
- 23/04/2011 ----- Święcenie pokarmów Wielkanocnych - Capalaba godz 12.00.
- 24/04/2011 ----- Anzac Day – parada w Brisbane, zbiórka godz 10.30.
- 1/05/2011 ----- Uroczystość Konstytucji 3 Maja – sztandary w kościele i akademii w Polonii na Milton.
- 8/05/2011 ----- Uroczystości Monte Casino – Kościół na Bowen Hills.
- 22/05/2011 ----- Majówka w Capalaba – Klub SPK godz.12.00.
- 5/06/2011 ----- Boże Ciało (poczet sztandarowy).
- 19/06/2011 ----- BBQ pod sosnami - Capalaba godz 13.00.
- 16/07/2011 ----- Biesiada pod sosnami - Capalaba godz 18.00.
- 31/07/2011 ----- Walne Zebranie Koła SPK nr 8 w Capalaba godz 12.30.
- 14/08/2011 ----- Święto Żołnierza – Akademia w SPK Capalaba godz 13.00.
- 11/09/2011 ----- Wiosna Polska - Capalaba.
- 22/10/2011 ----- Obiad Żołnierski w SPK Capalaba godz 13.00.
- 11/12/2011 ----- Opłatek w SPK Capalaba godz 13.00.
- 31/12/2011 ----- Bal Sylwestrowy w Capalaba godz 20.00.



Ogłoszenia Ogłoszenia



Zarząd Koła SPK Nr 8 zawiadamia, że zebrania Zarządu odbywają się w każdą 1-szą środę miesiąca. Wszyscy zainteresowani i chętni do pracy członkowie, mogą w tych zebraniach uczestniczyć. Serdecznie zapraszamy!

Zarząd Koła SPK nr 8 zaprasza wszystkich członków na Zebranie Informacyjne, które odbędzie się w dniu 27 lutego 2011 r. o godz 13.00 w siedzibie koła 44-54 Holland Crescent w Capalaba. W związku z koniecznością podjęcia ważnych decyzji związanych ze sprzedażą działki, prosimy wszystkich członków Koła SPK Nr 8 o osobisty udział. Po zebraniu zapraszamy wszystkich uczestników na poczęstunek.

Zarząd Koła SPK Nr 8 serdecznie zaprasza wszystkich członków i sympatyków koła na BBQ pod sosnami, które zostanie zorganizowane w Klubie SPK w Capalaba 27 marca 2011 roku o godz. 12.00.

Informujemy, że tradycyjne święcenie pokarmów Wielkanocnych odbędzie się w Sobotę Wielkanocną w dniu 23 kwietnia 2011 roku w siedzibie SPK Capalaba o godz 12.00. Po święceniu zapraszamy wszystkich, a szczególnie dzieci, na konkurs pisanek i na najładniej udekorowany koszyk. Życzymy wszystkim powodzenia w konkursie.



Anzac Day 2010



Wszyscy Członkowie SPK, żołnierze PSZ, zrzeszeni i nie zrzeszeni oraz rodacy i sympatycy SPK, proszeni są o wzięcie udziału w przemarszu ulicami Brisbane, który odbędzie się 25 kwietnia 2011 r. Zbiórka polskiego oddziału tak jak w ubiegłych latach, na rogu Charlotte Street po prawej stronie, frontem do George Street o godz. 10.30. Oddział polski poprowadzi kol Witold Kuczyński. Z powodu silnych prób demonizacji imienia polskiego żołnierza i dla podkreślenia wielkiego polskiego wysiłku poniesionego w drugiej wojnie światowej, prosimy o liczny udział w przemarszu.

Obowiązuje przyzwoity ubiór, z odznaczeniami wojskowymi i cywilnymi, polskimi i obcymi. Dla niezdolnych żołnierzy do marszu, podstawione będą „Jeepy”, po prawej stronie Elizabeth Street, patrząc w stronę George Street.

Redakcja Okólnika serdecznie zaprasza wszystkich chętnych do współpracy i prosi o nadsyłanie materiałów do druku pocztą elektroniczną na adres: krystyna@jkdesign.com.au lub na dysku CD na adres pocztowy redakcji PO Box 1211, Capalaba Qld 4157

Zawiadamiamy wszystkich członków i sympatyków Koła SPK, że kopie naszego Okólnika są dostępne do wglądu na naszej stronie internetowej <http://www.polish-spk-foundation.org.au>, na którą serdecznie zapraszamy. Po wejściu na naszą witrynę, proszę wybrać dział "News and Newsletters" i potem załadować do swojego komputera wybrane przez siebie wydanie. W odróżnieniu od drukowanej kopii którą wysyłamy naszym członkom, wszystkie strony Okólnika na naszej witrynie, można obejrzeć w kolorze. Życzymy przyjemnego oglądania!



Dzień Kobiet w czasach PRL.

Wielu osobom Dzień Kobiet kojarzy się z okresem PRL-u i z wręczanym wtedy masowo – goździkiem. Z okazji tego dnia publikowano portrety kobiet różnych sektorów życia gospodarczego, zgodnie z ważną opinią Władysława Gomułki, że "nie ma dziś w Polsce dziedziny, w której kobiety nie odgrywałyby ważnej roli". W zakładach pracy czy szkołach, był obchodzony obowiązkowo. Była to okazja do uzupełniania braków w zaopatrzeniu, dlatego wręczano paniom takie dobra materialne jak rajstopy, ręcznik, ścierka, mydło, kawa. Dzień ten, podobnie jak inne uroczystości, jak Dzień Czynu Partyjnego, Dzień Hutnika, Dzień Drukarza, Dzień Pracownika Przemysłu Spożywczego – według niektórych istniał po to, aby obywatele nie zapomnieli o "przywiązaniu do Państwa Ludowego, miłości do wielkich idei pokoju i socjalizmu". Świadczą o tym chociażby tytuły ówczesnych artykułów: "Kobiety w szeregach ORMÓ podejmują zobowiązania dla uczczenia swego święta", "tysiące kobiet stają w szeregach przodowników pracy", "kobiety uczczą swoje święto wzmożonym współzawodnictwem pracy".

Życzymy Wam nasze kochane Panie, aby wszystkie plany, nawet te wydające się abstrakcyjne, udało się zrealizować.

Szczęścia - dzięki któremu te zamierzenia będą realne.

Zdrowia, które pomoże w ich realizacji.

Pieniądzy - bez których, nawet te najwybitniejsze są niczym.

I przyjaciół, z którymi te sukcesy będzie można dzielić.



Z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet wszystkim naszym Paniom, składamy życzenia zdrowia, szczęścia, powodzenia w pracy i w życiu osobistym.

Serdecznie - Wam życzymy serdecznych przyjaciół,

Szczerze - szczerego uczucia,

Gorąco - gorącej miłości,

Z radością - radosnych chwil, w każdej sekundzie Waszego życia!

Prezes Zdzisław Koch i koledzy z Zarządu Koła SPK Nr 8 w Capalaba oraz Prezes Witold Kuczyński i koledzy z Zarządu Krajowego SPK Australia.